Nr. 13. **Wtorek 17. Stycznia 1865.** **Rok IV.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA we Lwowie	3 złr. 75 ct	1 złr. 30 ct.
w państwie austrjack.	4 „ 80 „	1 „ 60 „
do Prus	4 tal.	1 tal. 10 sg.
„ Rzeszy niemieckiej	5 „	1 „ 20 „
„ Szwecji i Danii	6 „	2 „
„ Francji	20 frank.	7 frank.
„ Anglii i Belgii .	17 „	6 „
„ Włoch i Szwajcarji	23 „	8 „
„ Turcji i ks. Nadd.	17 „	6 „

Z przesyłką pocz.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę przyjmują:

Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Wałowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austrjackie.

OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stęplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płoński w Paryżu Boulevard du Prince Eugéne 59.

W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę bióro agonsowe p. Alojzego Oppelika, Wollzeile Nr. 22.

LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco“. LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. RĘKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Ostatnie pomazanie Litwy.

Cierpienia Litwy tak są okropne, że Katkowcy i sam Katkow zacierają ręce, a uniwersytety moskiewskie sławią Murawiewa uczty a obrazami bojary. Są województwa na Litwie, gdzie wszyscy właściciele albo byli w więzieniu albo są jeszcze; nie masz rodziny, któraby na polu bitwy, na szubienicy, na drodze sybiryjskiej, w rotach, w katorgach, na posieleniu nie straciła kogo ze swoich na zawsze albo na długie lata. Całe okolice wypleniono z ludności, spalono zagrody, całe okolice nieznanemi Europie postaciami i religiami zaludniono; biskupi w niewoli lub na wygnaniu, kapłani wywiezieni albo bez kościołów, albo uwięzieni tak że przemówić nie mogą do upadających bez pociech religijnych, do zdradzających w ostateczności Boga i religię. Co było jeszcze gotówki lub w gumnie, uprowadzono kontrybucjami, handel przerwano, szkoły w narzędzia odszczepieństwa narodowego i religijnego zmieniono. Jeść swego chleba, mówić ojców językiem, chwalić Boga w niebiesiech zabroniono. Czasy konwencji wobec tego położenia Litwy były wolnością.

Ale było to dopiero przygrywką do cierpień. Sama tragedja dopiero się teraz poczyna.

Co dotychczas działał Murawiew i jego zesłańcy, choć przemieniło Litwę w kraj żałoby, milczenia i grozy, była to zdaniem Murawiewa praca dorywcza, powolna. Zapragnął on jakby za uderzeniem laski czarodziejskiej w kilka tygodni postawić Litwę, polską i katolicką, bogatą Litwę dziejów, tak, jak ją sobie wyobraża, moskiewsko-prawosławną, katkowowską, którąby się już nawet u Boga swoich praw nie dopominała.

Zarzuca więc Murawiew wszystkim czynownikom wojennym i cywilnym, że są pobłażliwi, że nie dopełniają jego rozporządzeń, jednem słowem, że nadużywają swej władzy do patrzenia przez palce na polskość i katolicyzm. Aby wykorzenić te nadużycia, mają natychmiast gubernatory i wicegubernatory, począwszy od stolic guberskich do miast, wsi i karczem, objeżdżać gubernie, z tą samą nieograniczoną co Murawiew władzą. Jedno tylko jest ograniczenie: muszą donosić o tem co robią — aby za mało nie robili. Pułkownik i ksiądz, policjant i sędzia, mirowy pośrednik i prystaw, cała przytem ludność, zdani im na wolę i niewolę. Skasować, uwięzić, wywieść, powiesić, konfiskować, licytować mogą, bez odwołania się nawet do Murawiewa.

Wyobraźmy sobie tę objażdżkę — a przy najchłodniejszej imaginacji stanie nam przed oczy obraz, do którego nie znajdziem słów — począwszy od ubogiego budnika, którego za niemożność płacenia podatków wywlekają w Moskwę, aż do krzyżów, co padają z kopuł katedr łacińskich.

Potrzeba tylko odczytać podany w wczorajszym dodatku naszym okólnik Murawiewa z d. 19. (31.) października r. z. Jestto okólnik jawny, w dzienniku urzędowym, choć dopiero w półtrzecia miesiąca po wydaniu ogłoszony. Nakazuje on najprzód zniszczyć autonomię gmin, egzekwować zaległości podatkowe od mieszkańców pojedyńczych i gmin, oddać szkoły ludowe pod dozór ciemnego i niemoralnego duchowieństwa moskiewskiego, wytępić język polski w szkołach a nawet uniemożebnić aby została pamiątka, że Polak jaką szkołę był założył, z duchowieństwem łacińskiem postąpić jako z głównym podżegaczem buntu — a wszystko to dopiero zwięzłej i dobitniej a bez obwijania w bawełnę streszczone w słowach okólnika:

„Naprawić te niedogodności i nadużycia (co się rozumie pod nadużyciem, jużeśmy w górze wspomnieli; p. r.), jakie się wkradły, które z opieszałości czy złej woli funkcjonarjuszów dzieją się w miejscu i uszły dotychczas czujności władz wyższych. Szczególnie zaś uwaga Wasza winna być zwrócona na polityczną stronę zarządu i przedsięwziętemi wszelkie potrzebne środki ku stłumieniu i wytępieniu polskiej katolickiej propagandy rewolucyjnej, również ku podźwignięciu i podniesieniu dostojeństwa i znaczenia duchowieństwa prawosławnego i ku utwierdzeniu w kraju moskiewskiej narodowości.

„Jestem zupełnie przekonany, że Wasza Ekscelencja nie omieszkasz dołożyć starań, aby objazd Wasz po gubernii pod każdym względem zadowalniające przyniósł rezultata, od których ma zależeć kierunek na przyszłość wszystkich części powierzonego Wam zarządu ku powinnemu porządkowi prawnemu i powszechnej wszystkich klas pomyślności.“

Tak pisze okólnik jawny, — jakże opiewa instrukcja do niego, nieogłoszona? Wnosząc z okólnika, zapewne każe instrukcja wyszukać powody do zupełnego wywiezienia duchowieństwa i wywłaszczenia szlachty, których dotychczasowi urzędnicy dotąd z pobłażliwości lub złej woli, jako współczynni w buncie (jak mówi okólnik na początku) nie dostrzegli, aż gubernator sam musi robić rewizję szczegółową gubernii. Rewizja ta dotyczy, pod względem politycznym, i włościan, dla których Murawiew widział się już dawniej zniewolonym, osobnych urzędników „uczastkowych“ ustanowić dla nadzoru ich sposobu myślenia. Wszystkie więc stany trafia ten okólnik.

Pozostanie już tylko ziemia, a w niej kości ojców i łzy synów. Tej jednak nie przeniosą żadne okólniki, żadne rewizje do Moskwy, ani ziemi Grożnych na Litwę.

Módlmy się za Litwę: zbliża się chwila ostatniego jej pomazania; oby Najwyższy zsyłał anioły swoje z wijatykiem, jak zsyłał męczennikom swoim wyznawcom, gdy padał i kapłan ostatni — aby przetrwali wierni, aby nie zwątpili! bo umierają, giną ludzie, ale nie narody, i wszelkie ku temu pokuszenia Bóg w niwec i śmieszność obraca.

Przegląd polityczny.

Mowa tronowa króla pruskiego opiewa: „Szanowni, szlachetni i kochani panowie z obydwu Izb sejmu!

„Minął rok jeden wypadków. W tymże udało mi się w przymierzu z Jegomością cesarzem Austrji, dług honorowy Niemiec, który przypominał się całej ojczyźnie kilkakrotnie i śród głębokiego wzburzenia uczuć narodowych, spłacić zwycięzką walecznością wojsk sprzymierzonych za pomocą chlubnego pokoju. Podniesieni zadowoleniem, z jakiem lud nasz spoziera na rezultat godny Prus, zwracamy nasze serca z uległością ku Bogu, za którego błogosławieństwem mogę podziękować mej sile zbrojnej w imieniu ojczyzny za czyny, które godnie wpisują się do pełnych chwały dziejów wojennych państwa pruskiego.

„Po półwiekowym pokoju, przerywanym tylko krótszemi chlubnemi kampaniami, okazały się świetnie, wyrobienie porządku mej armii, odpowiedność jej urządzenia i uzbrojenia w przeszłorocznej — z powodu niepomyślnej pogody i możnego oporu nieprzyjaciela pamiętnej wojnie. Zawdzięczyć należy teraźniejszej organizacji armii, iż można było wojnę prowadzić, nie naruszając powołaniem landwery stosunków zarobkowych i familijnych ludności. Po takich doświadczeniach tem bardziej jest moim królewskim obowiązkiem, utrzymać istniejące urządzenia i wykształcić je ku większej doskonałości na tej podstawie. Mogę się spodziewać, że obydwie Izby sejmu swym konstytucyjnym współudziałem wspierać mnie będą w wypełnianiu tego obowiązku.“

„Na szczególną troskliwość zasługuje rozwój marynarki. Swojemi czynami podczas wojny zasłużyła sobie rzetelnie na uznanie, i dowiodła swojego wielkiego znaczenia dla kraju. Jeżeli Prusy odpowiedzieć mają zadaniu poruczonemu im położeniem i stanowiskiem politycznem, to trzeba się starać o odpowiedni rozwój siły morskiej, nie lękając się największych ofiar. W tem przekonaniu przedłoży Wam rząd mój plan rozszerzenia floty.“

„Zobowiązaniu opiekowania się wojownikami na zdrowiu i życiu uszkodzonych w polu chwały, i po nich pozostałych, uczyni zadość wniosek do ustawy o pensjach dla inwalidów, a spodziewam się, iż z gotowością go przyjmiecie.“

„Ustawienie wojsk na granicy polskiej, mogło być znowu zniesione po upadku rewolucji w kraju sąsiedniem. Umiarkowanem lecz stanowczem zachowaniem się rządu mojego, zabezpieczono Prusy przed nadużyciami powstania, podczas gdy pojedynczych, którzy brali udział w usiłowaniach, mających na celu oderwanie jednej części monarchii, sądy kompetentne skazały na karę.“

„Wielkie sprawić powinno zadowolenie, iż pomyślny stan finansowy dozwolił prowadzić wojnę duńską bez pożyczki. Stało się to możebnem za pomocą oszczędnego i przezornego zarządu, szczególnie zaś z powodu znacznych nadwyżek dochodów państwa w ostatnich dwóch latach. Wykaz wojną spowodowanych kosztów

---

„Ziemianin“.

(*G*) Chęć zrobienia majątku tak ogólnie we wszystkich krajach się objawia, każden z pojedyńczych ich mieszkańców tak do dostatków wzdycha, że zaprawdę ważną rolę na tym świecie muszą odgrywać, kiedy tylu ludzi do nich ramion nie przestaje wyciągać. Jak jednak różnemi drogami idzie ród ludzki do urzeczywistnienia swych marzeń, łatwo nam się przekonać. Kiedy bowiem mieszkaniec Australii i Kalifornii w nowych odkryciach złota z gorączkową chciwością dopatrzeć takowych pragnie, Japończyk i Chińczyk najtrwalsze ich środki w rolnictwie znalazł a pług Bogiem swym uznał. Nawet w najbogatszych krajach Europy, Anglii i Francji, podniosło się ono do znaczenia przemysłu, przybrało cechę specjalności, a wsparte silną ręką, zwróciło ku sobie naród, który wołać nie przestaje: Oto tam ukryte miliony dochodów, oto tam tajemnica bogactwa, tam jest ich źródło!

I my też przed laty posiadaliśmy kopalnie złota i srebra, niedbalstwem jedynie zatracone, a chociaż zajmowano się następnie odkryciem środka, jakby „zepsowane naprawić,“ a na próżno, toć i bez nich Polska bogatą być nie przestała, a chlubne jej miano szpichrza Europy w pamięci potomności przetrwało.

Dawniej jednak gospodarstwo było że tak powiem *panis bene merentium*. Rycerska szlachta zasłaniała kraj piersiami, a lud na nią pracował; dzisiaj stało się ono rzemiosłem, gdzie każdy za siebie myśli. Do osiągnięcia prawdziwych korzyści nie wystarcza już sama tylko rutyna, i wtedy ona tylko dobrą nazwaną być może, kiedy opiera się na prawdach, jakie nauka za niezachwiane uznała, bo praktyką się staje, nie zaś na fałszywych wyobrażeniach, które porzucić należy i dla lepszych zasad zaniechać. Cóż więc nas może zachować od tych kroków fałszywych? oto nauka specjalna, oto teorja rolnicza. Nikt zapewne nie zaprzeczy, że należy nauczyć się rzemiosła wszelkiego, nim do niego się weźmiem z korzyścią; czyż się więc godzi z pod tego prawa wyłączać stan najważniejszy i najbardziej upowszechniony ze wszystkich?

Potrzeba do jego kierownictwa ludzi z gruntownemi wiadomościami, które nie są tak proste, tak łatwe, jak mylnie sobie wystawiamy, bo każdą z nich, osobno wziętą, do liczby nauk specjalnych śmiało zaliczyć można. Żaden też inny przemysł nie przedstawia tak rozmaitych korzyści dla społeczeństwa ludzkiego jak rolnictwo: zboże, mleko, masło i mięso nas żywi, len i konopie wydają płótno, wełna zaopatruje w wyroby sukienne, nawet oświetlenia ono nam dostarcza, bo w produkcji rzepaku go znajdujem. Podaje też rękę fabrykom, użyczając materjałów, w przerobieniu których tysiące ludzi byt swój znajduje, i sprawia ruch powszechny w narodzie; nie jedno czoło potem się zalewa, wszyscy zdążają do pracy szczęśliwi, gdyż poznali, że praca prawdziwie wzbogaca, „że strata czasu jest stratą kapitału“ jak słusznie Anglik powiedział. Tyle przedmiotów na użytek ludzkości oddając, staliśmy się prawdziwymi panami świata i jeżeli tylko godnie staramy się odpowiedzieć tak ważnemu obowiązkowi, wolno nam być z tego dumnymi.

Aby więc stać się pożytecznymi społeczeństwu, wzbogacić i kraj i siebie, trzeba pracować, myśleć i rachować, bo umiejętność, praca i oszczędność, są to główne warunki, które do pomyślności doprowadzić nas zdolne; komu jednej z nich brakować będzie, trudno by się mógł podnieść nad granice mierności. Chcąc poznać środki i drogi, które nas do podniesienia gospodarstwa rolnego najpewniej zawiodą, bierzmy wzory jakie nam Poznańskie przedstawia, a którego opinia, na jaką słusznie w energicznej dążności do tego zasłużyło sobie, oddawna uprzedziła uznanie moje.

Nie fermy więc angielskie, nie gospodarstwa francuzkie, lub belgijskie, a nawet niemieckie mogą być dla nas wskazówką,, bo w małej zaledwie cząstce, przyjęte przez nich prawidła, przyjmą się u nas, lecz to co wyrosło na polskiej ziemi, gotowe i pewne, gdyż nie naraża na zawód zbyt dla nas bolesny, a wiele już drogiego uleciało czasu, by samem doświadczeniem się bawić. Wykształcone w Poznańskiem, stojące w pełni życia, u nas się rodzi, prawie w dzieciństwie, kiedy tam jest mężem dojrzałym, stojącym na niezachwianej podstawie. Trzebaż więc iskry, pod martwym popiołem gnuśnego spoczynku tlejące, zmienić w płomyk, te członki skostniałe i pełne niemocy do życia przywołać, szukać umiejętności, by wiedzieć co i jak robić, szukać pism pożytecznych rolnictwu, z których potrafilibyśmy zaczerpnąć wiedzy o naszych postępach, jakie wykształceni koledzy nasi starają się, by z pożytkiem zastosowanie znalazły.

Wielu pośród nas znajdziem, którzy nic swego nie lubią pochwalić, nigdy im dobrego niedość, nigdy się do uznania go posunąć nie chcą, jakby nie dowierzali, że ono na ziemi polskiej pojawić się może. Wada ta cudzoziemczyzny tak się ogólną w prowincji naszej stała, że to co swojskie, już niema wziętości. Negacja u nas w tym względzie tak powszechna, że ją zwalczyć niezbędnie potrzeba, bo nie jest życiem, lecz śmiercią, czy to w człowieku, czy w narodzie. Dla tego też pismo, które się stało centralnym punktem dla umysłowych prac gorliwych rolników w Poznańskiem, umiało się uczynić odpowiedniem ich potrzebom, pismo, o którem poprzednio w mych artykułach choć pobieżnie wspomnieć nie omieszkałem i obecnie zwraca na siebie moją uwagę. Jeżeli bowiem rzucimy okiem na wykończenie tylu artykułów, jakiemi *Ziemianin* w r. z. (bo o nim to mówię) nas obdarzył, jeżeli pomyślimy ilu wykształconych rolników do współpracownictwa jego należy, przekonamy się, że on najlepszem i najodpowiedniejszem dla nas z tych, co za granicami naszej prowincji wychodzą. Nawet koniecznym stać by się powinien, daje bowiem dokładne wyobrażenie o obecnym stanie i kierunku, jaki rolnictwo przybrać winno, a nieograniczając się na sprawozdaniach z postępu, jaki ono w Poznańskiem robi, umieszcza zarazem ważniejsze prace tak z innych pism polskich, jako i obcych i w ogólności odznacza się wyborem nowych, zajmujących materjałów, uczonemi rozprawami w każdej z rozlicznych jego gałęzi, słowem, redakcja jego potrafiła jak najlepiej przysłużyć się pragnącym oświaty rolnikom. A że zrozumiała dokładnie konieczność oświecenia narodu i wpojenia w niego zamiłowauia w pracy umysłowej, że takie owoce pracy są jej najmilszą nagrodą, łatwo dowieść mi będzie jako wtajemniczonemu w zasady, które ją cechują, skoro tylko bliże was z niemi zapoznam.

Niedość, że kieruje się zawsze ideą postępu, doborowemi pracami zapełnia kolumny swego dziennika, lecz trzymając się przytem niezbitego pewnika, że za nie i nagroda winna być sprawiedliwie wymierzoną, skoro więc na podstawach ścisłej nauki przedmioty, dotyczące się rolnictwa praktycznie traktują, honoruje takowe za arkusz druku formatu *Ziemianina* od 12 do 14 talarów. Współpracownicy, którzy nie chcą przyjąć wynagrodzenia, winni przekazać tę należność na pomoc naukową, a pieniądze zostaną na ten cel złożone, na co kwit otrzymają.

Osoby zaś, poświęcające się rolnictwu z zamiłowaniem, a dla braku funduszów niemogące zaprenumerować *Ziemianina*, skoro wykażą dostateczne powody, otrzymują takowy bezpłatnie od redakcji, której usilnem staraniem jest rozsiewanie oświaty pomiędzy rolnikami, a od czego i mieszkańców prowincji naszej, jako braci z wspólnej matki, choć oddalonych, pod tak ważne dobrodziejstwo nie zapomniała podciągnąć.

Ileż więc przy wspieraniu tak pożytecznego pisma pobudek szlachetnych każden z nas zastanowiwszy się, znajdzie: bogatemu a wykształconemu współpracownikowi daje możność nieco tylko podzielić się wiadomościami z drugimi, lecz swą pracą umysłową ulżenia potrzebom ubogiej się biednej młodzieży; mniej możny znajdzie pomoc pieniężną za trudy, prenumerator błogie przekonanie, że świetny stan interesów redakcji coraz więcej pozwoli jej bezpłatnie zaopatrywać biedniejszych pismem, a temsamem zasilać ich ducha. Poznaliśmy w ogólnych zarysach te ważne dążności; nie wątpimy przeto, że i u nas znajdą one uznanie, a oziębłość, jaką *Ziemianin* otrzymywał dotąd w zamian szlachetnych pobudek, które go ożywiały, zniknie, bo pochodziła jedynie z niewiadomości, która rzucając na manowce, omackiem po nich prowadzi.

i środków pieniężnych, obróconych na ich opędzenie, przedłoży mój rząd w zupełności, po ostatecznem zamknięciu rachunków za rok ubiegły.

„Budżet państwa na rok bieżący natychmiast będzie wam przedłożony. Wciągniono doń spodziewane nadwyżki z podatku gruntowego i domowego, i także inne dochody mogą być na większe sumy przyjęte w preliminarzu podług stałych zasad. Wynikną ztąd środki nietylko do zrównoważenia dochodów z wydatkami w etacie, lecz i do obrócenia znacznej sumy na zaspokojenie nowych potrzeb we wszystkich gałęziach administracyjnych. Oprócz ogólnych rachunków budżetu państwa z trzech lat, 1859—1861, będzie przedłożony także rachunek za rok 1862, dla dania absolutorjum rządowi.“

„Roboty do dalszego uregulowania podatku gruntowego zakończono w przepisanym przeciągu czasu i w zadawalniający sposób. Że cel ten osiągnięto, należy, co chętnie uznaję, zawdzięczyć usiłowaniom gorliwym, z jakiemi ze wszech stron dążono do załatwienia trudnego i mozolnego zadania.“

„I rozkład podatku domowego o tyle skończono, iż potrzeba jeszcze ostatecznego sprostowania.“

„Rząd mój ciągle usiłuje wspierać postęp w rozmaitych gałęziach oświaty krajowej, i pomnożyć, udoskonalić środki komunikacyjne. Wniosek do ogólnej ordynacji gościńców będzie znowu ważnym przedmiotem obrad waszych. I co do rozszerzenia i udoskonalenia sieci kolejowych przedłożone wam będą wnioski.“

„Do założenia pożytecznego dla statków kupieckich i wojennych związku kanałowego między Bałtykiem i morzem północnem na Szlezwik-Holsztynie, urządził rząd mój techniczne przedwstępne roboty. Przy ważności tego kolosalnego przedsięwzięcia i na korzyść marynarki pruskiej usiłować będzie rząd mój, zapewnić wykonanie stosownym udziałem państwa, i donieść wam o tem po zakończeniu przygotowawczych układów.“

„Górnictwo, oswobodzone z uciążliwych ograniczeń, ulżone w swych wydatkach i popierane pomnożeniem dróg odbytu, rozwija się ku radośnemu wzrostowi. Przyjmiecie wniosek ogólnej ustawy górniczej, która ma uregulować stosunki prawne górnictwa.“

„Rozporządzenie o nadzwyczajnych opłatach portowych wydane w interesie handlu naszych portów, przedłożone wam będzie do przyjęcia.“

„Udało się memu rządowi usunąć przeszkody, które zagrażały istnieniu niemieckiego Zollvereinu po upływie perjodu traktatowego. Traktaty zawarte z rządem Jegomości cesarza Francuzów, otrzymały potwierdzenie wszystkich rządów, zostających w Zollvereinie, a traktaty zollvereinowe wznowiono z kilku zmianami doświadczeniem usprawiedliwionemi. Traktaty te, jako też porozumienie później z Francją zawarte, co do życzeń objawionych ze strony naszych cłowych sprzymierzonych, przedłożone będą do Waszego potwierdzenia. Układy rozpoczęte z Austrją w skutek tych traktatów wspólnie z Bawarją i Saksonią, dla ulżenia i poparcia obustronnych stosunków handlowych, każą się spodziewać rychłego rezultatu.“

„Dzieło rozpoczęte traktatami z Francją w sierpniu 1862 r., którego dokonanie z równą wytrwałością popierał i mój rząd, i rząd cesarza Francuzów zbliża się ku końcowi, który w obszerniejszym zakresie nada handlowi ruch swobodniejszy, a przez wspólność rozwoju, pomyślność użyczy nowej gwarancji przyjaźnym stosunkom sąsiadujących narodów.“ (Ustęp o armii austrjackiej i o anneksji Holsztynu podaliśmy wczoraj w ostatnich wiadomościach: p. r.)

„Z zadowoleniem widzę, że zawikłania wojenne pozostały ograniczone na bardzo ciasny zakres, i że odwrócono bliskie niebezpieczeństwa, które ztąd wynikły dla pokoju europejskiego. Przywrócenie stosunków dyplomatycznych z Danią zarządzono znowu, i jak sądzę, wyrobią się ztąd przyjaźne związki, pomyślne dla obustronnego interesu obu krajów. Stosunki moje do wszystkich innych państw nie są bynajmniej zwichnięte, i są nadal jak najszczęśliwsze i bardzo pocieszające.“

„Moi panowie! Gorącem życzeniem jest mojem, aby wyrównała się niezgoda, panująca od lat ostatnich pomiędzy rządem moim a Izbą posłów. Znakomite wypadki ostatniej przeszłości, przyczyniają się zapewne do wyjaśnienia opinii o potrzebie polepszonej organizacji wojska, która się tak świetnie udowodniła w ostatniej wojnie zwycięzkiej.“

„Prawa, przyznane konstytucją reprezentacji krajowej, będę i nadal strzedz i szanować. Jeżeli wszakże Prusy utrzymać mają swą samoistność i przynależne im między państwami europejskiemi stanowisko mocarstwa, musi ich rząd być silnym i pewnym, i dla tego nie może starać się inaczej o porozumienie z reprezentacją krajową, jak tylko z zachowaniem urządzenia wojskowego, które jest rękojmią obronności i bezpieczeństwa ojczyzny.“

„Pomyślności Prus i ich zaszczytowi poświęcona cała moja dążność, całe moje życie. Równy cel mając na oku, nie wątpię, że potraficie znaleść drogę do porozumienia się z rządem moim, a prace wasze będą z pożytkiem dla ojczyzny.“

Niemcy. Berlińska *Voss. Ztg.* podaje z Mnichowa obszerne doniesienia o układach między Austrją a Bawarją, dodając, że układy te rozbiły się o mniemane pretensje Bawarji. *Jen. Kor.* zapewnia, że te doniesienia są zupełnie bezzasadne.

W parlamencie **włoskim** śmieszny zdarzył się wypadek. Posłowie Reggio i Saporta obaj Sycylianie wnieśli petycje, jeden za, drugi przeciw zniesieniu klasztorów. Co dziwniejsza jednak: na jednej i drugiej były te same podpisy. Laporto tłumaczył tę okoliczność tem, że duchowieństwo wyłudziło podpisy na petycję przeciw zniesieniu od tych samych, co podpisali za. Obaj posłowie, siedzący na jednej ławie, wiele przykrych powiedzieli sobie z tego powodu rzeczy, tak iż przewodniczący musiał obu wezwać do porządku.

W Neapolu uczniowie wszechnicy tamtejszej wezwani pismem na czarnej tablicy zebrali się 7. bm. przed gmachem uniwersyteckim, pod statuą Giordana Bruna, który niegdyś jako kacerz został spalony, zrobili stos, i spalili na nim encyklikę wraz z syllabusem. Wiadomość tę podaje *Italia*, a za nią dzienniki wiedeńskie.

Szwecja. Urzędowa gazeta stokholmska *Posttidende* pisze, iż rząd kopenhagski już w roku 1861 zaproponował równouprawnienie poddanych duńskich i szwedzkich w używaniu prawa obywatelstwa w obu państwach. Rząd szwedzki propozycji tej nie przyjął. Poseł duński ponowił propozycję tę pod dniem 28. listopada 1864 r., teraz zaś wyszła druga rezolucja królewska, w której propozycja duńska ze strony szwedzkiej nie została uwzględniona. Krok ten dowodzi, że król szwedzki nie jest przychylny najnowszym manifestacjom skandynawskim.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Warszawa d. 12. stycznia.

Po Warszawie i po kraju rozciągają coraz gęstszą sieć do łowienia rekrutów, a z Poznańskiego i Prus dochodzą wiadomości, że bohaterowie z pod Jeny najogromniejsze czynią wysilenia ku obsadzeniu granicy Kongresówki, aby z niej się nie wymknął ani ptak, gdyby i ptaki miano rekrutować. Należy to zapewne do misyj Prus, rozpoczętych grabieżą na Polsce za elektora Wielkiego, a na Austrji za króla Wielkiego. Znęcać się nad bezbronnym, toć to rozkosz junkierska. Niedawno temu dostałem do ręki jakiś dodatek do *Gazety Krzyżowej*. Był tam rodowód jakiegoś bohatera z pod Missundy, gdzie po głowach i piersiach padających Poznańczan uciekali przed duńskiemi słabemi działami. W tym rodowodzie przytoczono jakiegoś przodka, sławnego bohatera, o którym pisząc z wielkiemi pochwałami, dodaje autor: „Byłci to orzeł prawdziwy: rabował i łupieżył gdzie mógł, byle wyżywić swoje pisklęta.“ Podli sławiciele rozbójników, tyrani bezwładnych!

Drży młodzież wykształcona, — co nie padło na pobojowiskach, na drodze w Sybir, w cytadelach przy śledztwie, co nie poszło na deportację, na wygnanie — to pójdzie w szynel może tego jeszcze miesiąca a najdalej na drugi. Przytem aresztują ciągle i wywożą; zeszłego piątku znowu wywieziono przeszło stu, większą część w w kajdanach, bez uwiadomienia krewnych, nie przypuszczając nikogo na dworzec pragski. Na prowincji zaś każą tańczyć albo płacić kontrybucje, jak to czyni słynny Bellegarde w Radomiu.

Dzienniki moskiewskie donoszą o pojmaniu znowu jakiegoś naczelnika miasta Warszawy, Waszkowskiego. Moskale upewniają, że miano go w mocnem podejrzeniu od czasu tracenia Traugutta i czterech jego towarzyszy. „Waszkowski, powiadają oni, był obecny tej scenie; a gdy go ktoś znajomy robił uważnym na ten widok i przestrzegał, odpowiedział, że nic gorszego mu się nie stanie jak tym pięciu, i że na jego miejscu stanąłby drugi i trzeci.“ Otóż tę rozmowę miano podsłuchać i odtąd go śledzić.

Z Augustowskiego ciągle Moskale wysyłają burlaków i raskołów do Petersburga w deputacjach do cara z prośbą o wcielenie do carstwa jeźli już nie całej Kongresówki, to przynajmniej Augustowskiego, jako jednej z kolebek Moskwy. W Augustowskiem tymczasem zajmują się budowaniem gościńców żwirowych; a mając już Niemen i kanał Augustowski, myślą jeszcze o kolejach żelaznych. Szczęść im Boże!

U nas zajmują się mocno kolejami. Milutyny poznali, że jeźli się ma sprowadzać do Kongresówki Moskali i gorszych od nich Prusaków, trzeba ich nęcić, więc władze rządowe i *Dziennik Warszawski* nietylko otrzymały zakaz występywania przeciw budowaniu kolei żelaznych w Kongresówce, ale owszem nakazano je popierać. Czy długo to pojęcie potrwa, nie wiem. Już w tym roku ma stanąć gałęź kolei warszawsko-wiedeńskiej z Rokicina do Łodzi. W sprawie kolei piotrkowsko-sandomierskiej była u Berga deputacja; przyjął ją uprzejmie. Kolej warszawsko-terespolska postąpiła o tyle, że p. Kronenberg kierownictwo budowy powierzył angielskiemu inżynierowi, Vignolowi. Biedak nie mógł znaleźć Polaka czy też nie dozwolono mu!

W sprawie włościańskiej dużo miałbym do pisania, ale odłożę tę sprawę do innego listu. Dziś tylko to doniosę, że według IX. ustępu raportu komitetu „zniesione zostało prawo karania w jakikolwiekbądź sposób sług swoich.“ Trzeba się zawsze udawać z skargą do gminy. Brzydziłem się prawem patrimonialnem, które nadawało właścicielowi dóbr prawo karania sług plagami aż do 16 rózg; takie prawo w obecnym wieku może tylko istnieć w Meklemburgu i Moskwie — ale jakąś władzę dyscyplinarną musi posiadać nad sługami każdy gospodarz, czy to były pan czy kmieć, inaczej wszelkie stosunki domowe się rozprzęgną. Aleć o to właśnie chodzi Milutynowi. Podniosę jeszcze nakoniec, że sam raport ów przyznaje, iż włościanie teraz, chociaż gdzieniegdzie dzikie sobie roszczą pretensje do właścicieli, ich ziemi, budynków, lasów i pastwisk, wszelako już gwałtów się nie dopuszczają. Z kwaśną miną pisze o tem raport, bo to rzecz nieprzyjemna dla wichrzycieli komunistycznych w szlifach i bez szlif — ale to fakt, jak wam już donosiłem, że nastaje porozumienie, zgoda między klasami wiejskiemi. Czego nie dokazały były gwałty komisyj włościańskich, dokonały gwałty, popełnione na religii naszej. Włościanie mają dziś oczy otwarte, a za tem zawsze u nich następuje i otwarcie serc. Serca to twarde, ale złote.

O kwestji unitów u nas, także wam wkrótce napiszę. Na teraz tylko wspomnę, że kwestję tę nazywa organ Berga i Milutyna kwestją polityczną, a nie religijną. U Moskali kwestja wiary zawsze ustępywać musi kwestji polityki — gdzie im tego potrzeba. Dla tego gwałcą i gwałcić jeszcze będą katolicyzm a forytować prawosławie moskiewskie. W tym punkcie zgadzają się komunista petersburgski i kardynał rzymski, że religia nie może być odłączoną od pojęcia państwa. Dla tego Rzym nie zyskał ani jednego w Rzymie prawosławnego, ale już stracił miliony katolików pod berłem moskiewskiem.

Paryż d. 12. stycznia.

(*B*) Do liczby kapłanów, którzy żalą się na ministra wyznań za to że im encyklikę ogłosić nie pozwolił, trzeba dodać arcybiskupa z Tours. Dzienniki liberalne starannie wykazują, że Francja katolicka obstając przy ewanielii od dwóch wieków, pod wszystkiemi rządami, umiała się usunąć od wpływu kardynałów, co się chcieli mięszać do stosunków cywilnych i politycznych innych państw. Są żarliwi co radzili aby zerwać wszelkie stosunki z Rzymem. Oparł się temu cesarz i dołożył starania i swego wpływu, by Wiktor Emanuel, król Włoch, nic na wymierzone przeciw niemu pociski w encyklice nie odpowiedział.

Zarzucano kardynałowi d'Andrea, że się dopuścił śmiertelnego grzechu, wielkiego nadużycia, odwidzając syna króla włoskiego. Kardynał z tego powodu wystosował list do dzienników włoskich. Nie wspomnielibyśmy o nim, ale obejmuje on dwa ważne fakta i przynosi nam dowód, że zapatrywanie się nasze na wpływy, otaczające papieża, jest gruntowne.

W liście tym przypomina kardynał, że Marja Pia, córka króla Włoch, zawiadomiła o swojem małżeństwie z królem portugalskim naczelnika kościoła. Ten z wrodzoną sercu jego dobrocią, odpisał królewnie i związek jej pobłogosławił. To jedno. Sułtan, wyższy usposobieniem umysłowem i uczuciami od poprzedników swoich, przesłał do Rzymu pełnomocnika z powinszowaniem i darami dla papieża. Ten przyjął posła muzułmańskiego miłościwie i wysłał do Stambułu nawzajem pełnomocnika. Oddając życzenia za życzenia i dary za dary. To drugie.

Z tych dwóch czynów poznajemy wzniosły charakter naczelnika kościoła. To jest droga, którą kościół powinien podbijać serca i dążyć do jedności. Kardynał d'Andrea sprawiedliwie się pyta, dlaczego mu czynią grzech śmiertelny ztąd że królewicza włoskiego odwidził, kiedy w postępowaniu papieża miał przykład, jak z rodziną wyklętego króla Włoch postępywać należy. Pozwala przeto skrybom i faryzeuszom zżymać się na uczynek, który w sercu papieża znajdzie usprawiedliwienie.

Z powodu przybycia do Paryża Marji Krystyny, matki królowej hiszpańskiej, różne pisma rozmaite puszczają pogłoski. Miała zaręczyć iż najściślejsze wkrótce stosunki złączą Hiszpanię z Portugalią i że Odonnel do tego się przyłoży. Inne pisma mówią, że królowa mocna zasmucona obojętnością Hiszpanów, którzy najmniejszego udziału nie biorą w życiu politycznem i cały ciężar rządów władzy wykonawczej zostawiają. My sądzimy iż wszystko to same domysły. Zapewniają nas, że Marja Krystyna w przybyciu do Paryża była jedynie spowodowana familijnem uczuciem. Chciała pocieszyć ks. Czartoryskiego i wnuka, co w tak krótkim czasie stracili najmilsze im osoby: pierwszy małżonkę i matkę, drugi matkę swoją i matkę ojca, co się jego wychowaniem i pierwszemi krokami opiekowała.

Dzieło cesarza Francuzów „Życie Cezara“ wyjdzie na widok publiczny dnia 15. lutego we Francji. Niemczech i Anglii. Tomów będzie dwa.

Zaczęły się tu już wieczory zimowe. Najmilsze wrażenie zrobił wieczór muzykalny u ministra robót publicznych. Pani Frezzolini cudownym głosem w Somnambuli tak zajęła słuchaczów, iż obecna księżniczka Matylda zaprosiła ją na wszystkie zebrania, które da w swoim pałacu.

Przytoczę wam przy tej sposobności żart, którego się nieznajomi amatorowie dopuścili na ostatnim balu maskowym w Wielkiej operze. Nagle weszło grono czterdziestu jednakowo ubranych, poprzedzonych przez woźnego. Wystawiali oni członków akademii, mieli maski z których niektóre przypominały dygnitarzy najświetniejszego paryskiego areopagu. Przystąpili do wyboru nowego członka. Na wszystkich kartkach znaleziono imię: pan Jules Janin. Woźny ogłosił wybór, a czterdziestu nieznanych jak przyszło tak wyszło, zostawiając publiczność w wesołem zdumieniu, bo nikt pojąć nie mógł, jakie ta pustota miała znaczenie.

W poprzednim liście doniosłem wam, że p. Souvestre na odczytach wziął za przedmiot biografię Fouriera i jego naukę. Zaszła tu mała okoliczność, o której muszę wspomnąć. Prefekt policji, który zapewne nie miał czasu zgłębić nauki tego wielkiego mistrza, i który zapewne znał ją tylko z pocisków i potwarzy, jakie na nią powierzchowne miernostki miotały, odczytu zabronił. O tem zabronieniu dzienniki wieczorne doniosły i dla tego na odczyt pana Souvestra nie udałem się. Ale prefekt zabronił o godzinie trzeciej, światlejszy od niego minister oświecenia, gdy się o tem dowiedział, dał potrzebne upoważnienie o godzinie piątej. Mamy nadzieję, że pan Souvestre ważne swoje odczyty powtórzy. Należy tu p. Souvestre oddać sprawiedliwość. Kiedy rozmaite pisma korzystają z pracy Fouriera, kiedy we Francji, Anglii, Szwajcarji, Belgii, Holandji i Polsce najszlachetniejsze umysły starają się w życie wprowadzić pomysły jego, on postanowił oddać mu cześć i zwrócić uwagę młodzieży na najważniejsze badania dziewiętnastego wieku.

Zwracam uwagę czytelników na stowarzyszenia rzemieślnicze. Nie będzie przeto obojętnem dla was postęp, jakiego tu jesteśmy świadkami. W liście poprzednim wspomniałem wam o znacznej liczbie stowarzyszeń wzajemnej pomocy i o znacznych sumach, jakie drobne składki z pożądanym skutkiem przynoszą, Mnożą się tu stowarzyszenia, mające na celu, za pomocą małej wkładki, dostarczyć tańszej żywności, tańszego i wygodniejszego mieszkania, przez zakupywanie domów, lub ich najmywanie i zbieranie kapitału, na zakupienie udoskonalonych narzędzi. Ale nie to jest najważniejsze.

Każdy z was łatwo dostrzeże, jakiemi nie szczęściami zagrożona, żona i dzieci robotnika, na przypadek jego przedwczesnego zgonu. Rozumna przezorność i tu przychodzi w pomoc. Mała miesięczna wkładka zapewnia wdowie i dzieciom przyzwoity kapitalik, który je od nędzy zasłania. Mąż, co we Lwowie dał początek stowarzyszeniom wzajemnej pomocy, doda sobie jeszcze jeden tytuł do wdzięczności narodowej, biorąc pod swoją światłą opiekę wdowy i sieroty. Są to pierwsze szczeble, które do gruntownego ocenienia stowarzyszeń (asocjacyj) wiodą, i które z czasem do utworzenia gminy wzorowej doprowadzą.

Dwóch biskupów z Rouen i Angers, także zaprotestowało przeciw postanowieniu ministra, zabraniającego ogłoszenia encykliki po kościołach.

Biskup z Poitiers nietylko wiernym zebranym w kościele dał wiadomość o encyklice, ale oskarżał pisma perjodyczne *la France*, *Constitutionnel*, *Pays*, *Debats*, *Siecle*, *l'Opinion nationale* jako godne potępienia, wiodące do szyzmy, heretyckie i bezbożne.

Niedawno temu hrabia Walewski sprzedał swój piękny zamek z przyległościami. Konduktor prowadzący pociąg kolei żelaznej, dostrzegł w nocy płomienie, wydobywające się z dachu zamku. Na pierwszej stacji dał znać o tym wypadku. Władza municypalna wysłała sikawki, robotników i wszystko co mogło pomódz zagrożonym. Domownicy w płonącym zamku o niczem nie wiedzieli i nie chcieli wpuścić ratujących; trzeba było drzwi przemocą wywalić i gwałtem ich ratować. Pomoc przyszła w czas; w kilka chwil po przybyciu ratunku zapadły się górne sklepienia.

Kronika.

Wykaz.

prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych w Galicji i Krakowie, zapadłych w miesiącu grudniu 1864. (Ciąg dalszy.)

VI. C. k. sąd wojenny w Krakowie. (Dokoń.)

Za zbrodnie buntu.

66. Jan Bryak także Kepele zwany, szeregowiec 20 pułku piechoty na urlopie z Malejowy 24 l., na 20 kijów. — 67. Walenty Kowalczyk z Skomielny, 44 l. ob. łac. żonaty kmieć, na 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 3razowym postem o chlebie i wodzie w każdym tygodniu. — 68. Józef Żeglin, 55 l. z Naprawy ob. łac. żonaty kmieć, — 69. Teresa Żeglin, 48. l. z Naprawy ob. łac. żona kmiecia i 70. Stanisław Tomczyk z Malajowy, 31 l. ob. łac. żonaty kmieć, każdy na 10 dni więzienia zaostrzonego 2razowym postem o chlebie i wodzie. — 71. Michał Woydila z Malajowa, 40 l. ob. łac. żonaty kmieć, na 10 dni więzienia zaostrzonego 2razowym postem o chlebie i wodzie.

Za zbrodnię gwałtu publicznego.

72. Sebastjan Żeglin v. Redlichowski z Naprawy, urlopnik szeregowiec, 24 l. ob. łac. stanu wolnego, na 25 kijów. — 73. Jan Jendrzejowski z Czechowa, 30 l. ob. łac. wyrobnik, obciążony przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym, na 1 miesiąc więzienia.

Za przestępstwo udzielania pomocy.

74. Rudolf Obreski z Książa wielkiego, 55 l. ob. łac. stanu wolnego bez profesji, z wliczeniem 1miesięcznego aresztu śledczego, jeszcze na 1 miesiąc więzienia, w drodze łaski uwolniony.

Za przestępstwo przeciw publicznej spokojności i porządkowi.

75. Feliks Wasilewski, redaktor czasopisma *Wiek* z Hogoźna 53 l. i — 76. Witold Bochenek z Krakowa, doktorand praw 25 l., obadwa całkiem uwolnieni.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym.

77. Kazimierz Taborski z Kwaczały, 70 l. ob. łac. żonaty kmieć, na 2 dni aresztu w sztokhauzie. — 78. Abraham Mojżesz Piller z Krakowa, 43 l. izraelita żonaty, komisant handlowy, na 4 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski uwolniony. — 79. Jan Urbanczyk z Kowy, 50 l. ob. łac. żonaty kmieć, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. — 80. Józef Juklas recte Niklas z Dolnej wsi, 23 l. ob. łac. stanu wolnego kmieć, na 14 dni aresztu w sztokhauzie. — 81. Leon Miełkowski z Wiedrychowic, 34 l. ob. łac. żonaty kmieć, na 24 godzin aresztu. — 82. Jan Gdowski z Brzeska, 30 l. ob. łac. szewc, — 83. Walenty Kozowski z Żarek, 32 l. ob. łac. żonaty kmieć, obadwa na 14 dni aresztu. — 84. Baruch Lauber z Chrzanowa, 40 l. machlerz, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. — 85. Józef Mirocha z Pudzowa, 50 l. ob. łac. kmieć, na 14 dni aresztu w sztokhauzie, połowa kary darowana. — 86. Józef Toporek, 25 l. stanu wolnego, i — 87. Jan Toporek, 27 l. żonaty, obadwa z Pudzowa, ob. łac. kmiecie, każdy na 14 dni aresztu w sztokhauzie, połowa kary darowana. — 88. Mikołaj Olexa z Jordanowa, 42 l. kmieć, na 8 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2razowym postem i twardem łożem. — 89. Franciszek Rebak z Bobrku, 22 l. kmieć, na 8 dni aresztu w sztokhauzie. — 90. Andrzej Beluk z Sipnika, szynkarz, uwolniony z braku dowodów.

(Dokończenie nastąpi.)

— **Zakaz dzieła**. Na podstawie artykułu XV. rozporządzenia z dnia 27. lutego 1864. zakazał c. k. namiestnik dla Galicji i Krakowa dzieło w języku polskim:

„Dokumenta urzędowe do dziejów organizacji jeneralnej w latach 1863 i 1864. Paryż, Renon i Maulde 1864.“

— **Nabożeństwo żałobne.** W środę d. 18. b. m. odbędzie się u OO. Bernardynów żałobne nabożeństwo za duszę naszego poety ś. p. Karola Balińskiego, który zeszłego roku zmarł w murach naszego miasta.

— **A. hr. Zamojski**, o którego zgonie już donieśliśmy, urodził się na tydzień przed pamiętną konstytucją 3 maja, d. 26. kwietnia 1791. Ukończywszy studja prawnicze we Lwowie, udał sią do Getyngi, a potem do Paryża, gdzie zabrał ścisłą znajomość z Lafayettem i miał stosunki z wszystkiemi znakomitościami emigracji polskiej z 1831 roku. Z Paryża udał się piechotą do Włoch i zwiedzając tym sposobem wszystkie znakomitsze miasta po drodze, przybył do Florencji, zkąd udał się znów do Rzymu, gdzie dwa lata mieszkał. Wróciwszy do krajn, objął zarząd swych dóbr i troskliwą opieką otoczył lud wiejski swoich włości. Był on prawie członkiem rodziny każdego kmiotka. Obok szlachetnego wylania się dla dobra ludu wiejskiego, zdobiła charakter nieboszczyka wzorowa gorliwość obywatelska. Gdzie tylko chodziło o założenie lub poparcie jakiej instytucji narodowej, o strzeżenie praw i interesów ojczystych, wszędzie ś. p. Zamojski służył z najczynniejszą pomocą. Był jednym z głównych założycieli kasy oszczędności, i jego to staraniom przeważnie zawdzięczać należy, że zakład ten krajowy używać może w swych sprawach urzędowych języka polskiego. Miłując wszystko, co narodowe, wspierał budzącą się dopiero w naszym kraju literaturę polską. Pierwsi jej pracownicy zawdzięczali ś. p. hr. Zamojskiemu w znacznej części możliwość wytrwania w nieszczęśliwej walce z ówczesną stagnacją umysłową. Wspierał on miedzy innemi naszego J. N. Kamieńskiego w jego zawodzie artystyczno-literackim, ułatwiając mu mianowicie publikację pism jego, które nieraz własnym nakładał kosztem. Miał także ś. p. Zamojski staranie o sztukę ojczystą i przyczyniał się ze swej strony ile możności do jej podniesienia. Z zasług jego na tem polu położonych wymieniamy tylko, że własnym kosztem kazał pozdejmować kopje z historycznych obrazów Stachowicza w spalonym później pałacu biskupim w Krakowie. Dbały o wszystkie potrzeby krajowe wspierał młodzież, poświęcającą się studjom mianowicie gospodarczym. Niektórych wysełał w tym celu do zakładu w Hohenheim i tam ich własnym kosztem utrzymywał. Ś. p, Zamojski był przyjacielem jenerała Dwernickiego, który u niego życia dokonał. Już krótki ten rys wystarczy do ocenienia ważnych zasług zmarłego. Był to mąż pełen zalet obywatelskich i prawdziwego patrjotyzmu. Cześć jego pamięci!

— **Prelekcje p. Wincentego Pola** o muzyce kościelnej rozpoczną się dopiero d. 21. b. m. Pierwotne nasze doniesienie, było o tyle mylne, iż dla nienadejścia pozwolenia odstąpić musiano od wyznaczonego terminu.

— **Samobójstwo z rozpaczy.** Przed tygodniem odebrał sobie w Berlinie życie młody Polak, rodem z Poznańskiego. Znaleziono przy nim list otwarty, w którym stały słowa: Nędza — rozpacz — z nizkąd pomocy! P. R.“ Papierów żadnych innych przy nim nie znaleziono.

— **Próby złodziejskie.** Przed dwoma dniami usiłował złodziej dostać się do lokalu filji banku kredytowego ruchomego wiedeńskiego w kamienicy Dubsa. Schwytano go, gdy z wieczora ukrył się w kamienicy w piwnicy z pękiem bardzo z ręcznie dobranych wytrychów, któremi przy próbie nazajutrz otworzono zamki lokalu bankowego. Musiał należeć do spółki złodziejskiej, gdyż z wieczora widziano go z kilkoma innemi, przechadzającego się przed tą kamienicą. Jest to stolarz z Morawy, który pracował przy koleji żelaznej. Wczorajszej nocy dobierał się inny złodziej do kantoru p. Sokala, tutejszego spedytora, lecc został wcześnie do strzeżonym i pojmanym.

Na dobre porządek. W Berlinie wyprawiono w dzień Nowego roku ogromną burdę uliczną. Mnóstwo ludzi zebrało się *„unter den Linden“*, zkąd z doboszem na czele, który bębnił marsz jeneralny, ruszył tłum ogromny z krzykiem ulicą w dalszą część miasta. Gdy policja zastąpiła tłumom drogę, powitano ją gradem kemieni. Policjanci dobyli szabli i rzucili się na lud, który bronił się zaciekle. Powstała bójka, w której z tłumu padały nawet strzały pistoletowe. Dopiero po długich trudach zdołano zmusić do rozejścia się tłumy.

— **Polacy internowani.** Do Reichenbergu przywieziono d. 9. b. 4 powstańców polskich, którzy uciekłszy z Królowejgrodu gdzie ich internowano, schwytani zostali pod Herrenhut w Saksonii. Byli to sami polscy wieśniacy i mieli na sobie jeszcze tę samą odzież, w której przeszli granicę austrjacką; t. j. wysokie czapki baranie i burki. Z Reichenbergu miano odstawić wszystkich czterech do Krakowa, zkąd, jak dodają dzienniki wiedeńskie, może zostaną wydani.

— (H. G.) **Nowosiółka**, 10 stycznia 1865. (Szkółka w Jazłowcu. — Neofitki.) Gdy z potrzebą oświaty coraz więcej szkółek po wsiach i miasteczkach przybywa, dawna i dobrze uposażona szkoła w Jazłowcu, od czasu przejścia pod dozór gr. kat. obrządku tak mocno podupadła, iż mieszczanie zniechęceni, dzieci swoich do tej szkoły posełać nie chcą. Najlepszym tego dowodem jest szczupła liczba uczniów, wynosząca obecnie 40, podczas gdy pierwiej uczęszczało blizko 100 chłopców.

W kilku tych ostatnich latach bowiem (od r. 1858) byli tam nauczycielami niewykształceni, czasem nawet ludzie nałogowi, sami mało co więcej od swoich uczniów umiejący.

Obecnie jest tu wprawdzie nauczyciel, którzy odpowiedział by godniej swoim obowiązkom, lecz kilkadziesiąt zł. r. nagrody, nie może wcale obarczonego rodziną nauczyciela do żmudnej zachęcić pracy. Kolatorowie wspierający szkółkę, dowiedziawszy się o smutnym jej stanie, w której oprócz asbuki, mało co więcej dzieci uczono, usunęli się od dobrowolnych datków. (Usunięcie to nie uważamy za stosowny środek — właśnie w podobnych razach wytrwałe staranie ku lepszemu jest obowiązkiem obywatelskim; przyp. red.) Wszelkie usiłowania barona Błażowskiego właściciela Jazłowca, by szkółka została jak dawniej pod nadzorem konsystorza łacińskiego, spełzły na niczem, chociaż daleko większa liczba uczniów jest obrządku łacińskiego. Mówiłem z kilkoma mieszczanami o szkole w Jazłowcu; ci ubolewając nad smutnym jej stanem tak się wyrażali: „Dawniej wyuczały się tu dzieci bardzo dobrze, niektóry wyszedł na księdza, urzędnika, lub na poczciwego rzemieślnika, a dziś pożal się Boże posyłać synów do szkoły! bo niczego się nie nauczą.“ Życzyć więc sobie należy, by przecież raz w tym względzie dla dobra ogółu przyszło do jakiegoś porozumienia się, i rozstrzygnięcia tej ważnej a w konsystorzach zagrzęzłej sprawy.

Natomiast dziewczęta miejskie i wiejskie, dzięki staranności i poświęceniu się Ks. dziekana Kaliniewicza daleko więcej umieją. W kościele prawie wszystkie, bo nawet drobne dziewczątka, modlą się i spiewają z książek; gorliwy ów i zacny kapłan niemało w tych stronach położył zasługi około szerzenia między ludem oświaty i moralności, sam bowiem od lat 8 za własne pieniądze kupował im książki, sam dzieci nauczał, i dzisiaj aż miło patrzeć na te błogie jego trudów owoce.

Dnia 17. grudnia odbyła się w kościele Jazłowieckim wspaniała ceremonia chrztu 3 sióstr rodzonych, wyznania mojżeszowego, najstarsza z nich liczy lat 19. Czcigodny ks. Kaliniewicz przed spełnieniem tego uroczystego aktu, w krótkiej lecz rzewnej do tych sierot przemowie, poruczył je opiece serc chrześciańskich. Owe 3 siostry córki dość majętnego w Kopeczyńcach ojca, od dzieciństwa prawie pragnęły przejść na łono kat. kościoła. i w ostatnich już dniach żadnemi prośby ni groźby rodziny nie dały się odwieść od raz powziętego zamiaru, wyparłszy się majątku i wszelkich widoków.

Ostatnie wiadomości.

Paryż d. 15. stycznia. Według dzisiejszego *Monitora* wniesioną została przed Radą stanu skarga przeciw kardynałowi arcybiskupowi z Besançon o nadużycie.

Bruksela 15. stycznia. Kardynał-arcybiskup z Mechlina miał prosić papieża o pozwolenie, aby przy ogłoszeniu encykliki wolno mu było dowieść, że zasady encykliki zgadzają się z żądaniami belgijskiej konstytucji (trudne to zadanie).

Biskup Dupanloup chce wydać gwałtowną broszurkę przeciw postępowaniu rządu francuskiego; rząd zaś chce na nią odpowiedzieć powtórzeniem liberalnych listów pasterskich Dupanloupa i niektórych jego kolegów z roku 1848—1851. Cesarz Napoleon ma być niezadowolony z zwrotu jaki wywołał okólnik ministra sprawiedliwości. Na przyjęciu arcybiskupa Darboy odbyła się klerykalna demonstracja. Jakiś ultramontański mowca wskazywał na bliskie męczeństwo kleru, na co odpowiedział Darboy, że o tem nie może być mowy, jeżeli się duchowieństwo ograniczać zechce na wiernem wykonywaniu urzędu kapłańskiego.

Jak donoszą z Paryża, uchwalono w radzie ministerjalnej, aby minister sprawiedliwości, Baroche, odpowiedział na listy niektórych biskupów okólnikiem do wszystkich biskupów, umieszczonym równocześnie w *Monitorze*. W okólniku tym przypomni Baroche mocno już zapomniane francuzkie ustawodawstwo w tej sprawie i poleci ścisłe jego zachowanie tak ze strony państwa jak i kościoła. Okólnik ten jednak pełen względu na katolickie przekonania biskupów i stolicę apostolską, uważanym będzie za właściwą odpowiedź Tuilerjów na encyklikę. Wieść bowiem, że cesarz odpowie na nią w mowie tronowej, jest z gruntu fałszywą. Sprzeciwia się to taktyce rządu. Cesarz wspomni może o kwestji rzymskiej, ale sprzeciwia się to jego smakowi i uczuciu, wdawać się w polemikę kościelną, wstrętną mu w najwyższym stopniu.

Paryzki korespondent *Gazety Kolońskiej* nie wierzy, aby rząd francuzki chciał przedłożyć Izbie prawodawczej wniosek ograniczenia trwania obrad adresowych, również aby zamyślał ukrócić prawo podawania petycyj do senatu.

W Paryżu pozwolono na liczne odczyty liberalne. Rozbrojenie eskadry śródziemnego morza już się rozpoczęło.

Z Turynu donoszą z pewnością, że rząd włoski obstaje przy tem, aby rzymskie dekreta podlegały upoważnieniu cenzury. Minister sprawiedliwości oświadczył to przełożonym dyecezjalnym. Według pogłosek dziennikarskich grozi tam jeszcze większa scysja między rządem a duchowieństwem, niż we Francji.

Święte kolegium wezwało kardynała Andrea, aby bezzwłocznie powrócił do Rzymu. Jeźli tego nie uczyni mają przeciw niemu przeprowadzić postępowanie dyscyplinarne. We Włoszech i Francji z wytężeniem oczekują, co kardynał Andrea na to wezwanie uczyni.

Sejm berliński rozpoczął posiedzenia swoje w tem przekonaniu większości, iż do pojednania i porozumienia z rządem Bismarka nie przyjdzie, a więc wkrótce będzie rozwiązanym. Mowa tronowa, wypowiadająca, iż król od wniosku reorganizacji armii na podstawie trzechletniej czynnej służby wojskowej nie odstąpi, utwierdziła wszystkich w tem przekonaniu. Większość sejmu nie chce znowu odstąpić od warunku dwuletniej czynnej służby.

Wiener Ztg. porównywa rutę koleji żelaznej lwowsko-brodzkiej z linią poboczną na Złoczów do Tarnopola z alternatywą, t. j. z koleją ze Lwowa na Złoczów do Tarnopola z linią poboczną na Brody, i czyni wniosek, że w każdym razie pierwsza ruta jest lepszą, gdyż w ten sposób odległość od Lwowa do Brodów będzie o $1^3/_4$ mili krótszą, niźli w drugim planie, a odległość ze Lwowa na Tarnopol zwiększy się tylko o 0_{15} mili. O ile wiadomo, pomiary obu trasowań, osobliwie ku Tarnopolowi, nie są jeszcze o tyle dostateczne, aby można z tak ścisłą dokładnością oznaczyć różnicę, 0.15. Dopiero, gdy na obu projektowanych rutach dokonane zostaną całkowicie pomiary, można będzie orzec, która z nich będzie lepszą.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 14. stycznia. **Zboże** bardzo szczupły miało odbyt na tutejszej giełdzie w ubiegłym tygodniu. Przy tak wielkiej ilości wystawionej na sprzedaż a małym pokupie. wszystkie gatunki poszły cokolwiek niżej. Pszenicy przeszło z ręki do ręki nie więcej jak 20.000 mierzyc. Poślednjejsze ziarno spadło o 5 kr., notowano piękną węgierską 89fntw. po 3.15—3.25, 88-funtową 3.10—3.20 bez przywozu; żyto 81-fntw. 2.30—2.35 loco Wiedeń; jęczmień tańszy o 10 kr. 71fntw. loco Wiedeń 2.15, owies 51—52fntw. 1.48—1.51, 49fntw. 1.45 do 1.47 transito Wiedeń. **Mąka** parowa dość pokupna, przynajmniej o wiele więcej niżepokupna, przynajmniej o wiele więcej niżeli ziarno. Wszystkie jej ceny wszakże zniżyły się o 25—50 kr, Pszenica cesarska i grysik nr. 0 9.50—10.50, piekarska przednia nr. I. 8.75—9,50, muntowa nr. II. 7—7.75, bułkowa nr. III. 4.75—6, bułkowa nr. IV. 4—4.75, pośledna (Pohl) nr. V. 3—4 złr; żytnia nr. 0 5.25—6.25, biała nr. I. 4.25 do 5.25, ciemna nr. II. 3.25—4.25. **Bydło rzeźne.** Na dzisiejszy targ przypędzono z Węgier 678, z Galicji 617, 562 z prowincji niemieckiej, razem 1.857 sztuk wołów. Na prowincję kupiono 377. niesprzedauych pozostało 16 sztuk, resztę zakupili rzeźnicy wiedeńscy. waga szacunkowa wynosiła 400 do 680fntw. od sztuki, cena 112.50—155 zł.; za cetnar wypadało 22—25.50, w przecięciu 23.23.

W **Wiedniu** miały się odbyć wczoraj wybory nowe na dyrektorów głównego banku austrjackiego. Kandydatów jest kilku; Jan Scanawi, Ludwig Ludenburg i Henryk Majer, szef domu bankierskiego J. H. Stanetz et Comp. mają mieć najwięcej nadziei.

Wystawy w r. 1865. W maju i czerwcu b. r. odbędzie się w Szczecinie powszechna wystawa przemysłowa na kształt wystaw londyńskich w r. 1851 i 1862. tudzież paryzkiej w r. 1855. W Niemczech samych poczyniono wielkie ułatwienia szczególnie na kolejach żelaznych, gdyby austryjackie koleje, a z niemi i kolej galicyjska zechciały także zniżyć lub upuścić całkiem należytości taryfowe od przewozu przedmiotów, na tę wystawę przeznaczonych, a rząd porobi ułatwienia co do ceł. natenczas i nasz kraj mógłby być godnie reprezentowany na polu współzawodnictwa produkcyjnego z innymi krajami. Był to błąd nasz, iżeśmy zaniedbali w latach wyżwzmiankowanych, pokazać się należycie z naszymi płodami przed światem. Jak nas widzą tak nas piszą. Bogate a praktyczne ludy Zachodu widząc szczupłość i nieprzemysłową, nieponętną powierzchowność omiotów z Polski dostarczonych na wystawę świata, widzieli w nas żebraków, którzy nic wzniecają i nie mogą wzniecać interesu, a ten brak interesu dla nas u nich, a u nas niedbalstwo w chęci zainteresowania ich — bardzo nam poszkodziły jak doświadczenie uczy. Naszą dążnością powinno być, zainteresować świat na polu praktycznem, a do tego przyroda dała nam wielką możność. Dla tego jesteśmy za udziałem w takich wystawach, gdzie kłoda sosny polskiej, szereg przystojnych naczyń szklannych z wyrobami doskonałej nafty, przepyszne próbki pszenicy, mąki, terpentyny, lnu, konopi, koniczyny i tp., mogą rozłakomić cudzoziemca zachodniego, rozczulić jego kieszenię i wlać w niego szacunek dla naszego bogactwa. Ale powtarzamy: frachty i cła powinny ustąpić nam z drogi. bo nie mamy gotówki, aby je z góry awansować.

Prócz tej wystawy odbędzie się dnia 1—4 maja br. wystawa bydła w Wrocławiu i jarmark na bydło doborowe, o czem wiedzieć gospodarzom zachodnich obwodów nie zawadzi.

— Wczoraj otrzymaliśmy od tutejszego komitetu towarzystwa gospodarczo-rolniczego do ogłoszenia co następuje:

Ministerstwo handlu zawiadomiło tutejsze Towarzystwo gospodarskie, iż równocześnie z wystawą przemysłową w Szczecinie, odbędzie się tamże staraniem Towarzystwa rolniczego pomorskiego, od dnia 16. do 21. maja 1865 wystawa zwierząt, produktów, machin i narzędzi rolniczych, tudzież leśnych i ogrodniczych, wzywając do jak najliczniejszego uczestniczenia.

Dla działu zwierząt, wyznaczono na premia 5.335 talarów, a mianowicie:

a) na premiowanie koni . . . 2.265 tal.
b) „ „ bydła rogatego 885 „
c) „ „ owiec . . . 1.785 „
d) „ „ trzody chlewnej drobiu i t. d. . . . . 400 „

Dla działu machin i narzędzi rolniczych przeznaczono 4 medale złote, tudzież większą ilość medali srebrnych i listów pochwalnych. Medale złote wyznaczono:

a) za najlepszy pług parowy;
b) za najlepszą młocarkę parową;
c) „ „ grupę przyrządów rolniczych, któreby się do machiny parowej lub innej siły zastosować dały;
d) za najlepszy przyrząd zabezpieczający robotników od uszkodzenia przy młocarni parowej.

Za płody rolnicze, lub z rolnictwem styczność mające, wyroby domowe, ziemie, sztuczne pogno je i t. d. dawane będą medale srebrne i listy pochwalne. Takież nagrody dawane będą za płody i okazy leśne i ogrodnicze, a prócz tego wyznaczono dla tych dwóch działów ostatnich po 200 tal. na premia pieniężne.

Deklaracje nadesłać należy do p. Kurtza buchhaltera banku w Szczecinie najdalej do 15. kwietnia.

Za miejsce na wystawie nic się nie płaci. Zniżenia ceł i taryfy przewozowej, spodziewać się należy, a pruskie koleje żelazne obowiązały się przedmioty wracające z wystawy przewozić bezpłatnie.

Nadto zobowiązało się ministerstwo handlu do wszelkich możliwych ułatwień dla tych wystawców, którzyby za pośrednictwem tutejszego Towarzystwa gospodarczego, tamże się zgłosili. Bliższych szczegółów udzieli kancelarja. — Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. We Lwowie dnia 11. stycznia 1865 r. Podp. prezydujący Krasicki, pełniący obow. sekretarza J. Grelinger.

Kolej **lwowsko-brodzka.** „Eisenbahn Centralblatt“, wychodzący w Wiedniu, donosi, że ministerjum handlu komitetowi założycieli kolei lwowsko-brodzkiej dało jednoroczne pozwolenie do przedsiębrania technicznych robót przedwstępnych do bocznej kolei od Krasnego pod Buskiem w kierunku na Złoczów do Tarnopola. Donosiliśmy już dawniej, że komitet ten założycieli, należących po największej części do członków zawiadowstwa galicyjskiej kolei Karola Ludwika, miał z początku zamiar, pociągnąć kolej żelazną do Brodów najkrótszą drogą na Zboiska, Barszczowice, Zadwurze, Krasne, Busk i Kąty, a zastrzedz sobie tylko prawo pierwszeństwa do poprowadzenia linii ubocznej do Tarnopola. Tymczasem zgłosiło się inne Towarzystwo, które postawiło wniosek poprowadzenia kolei żelaznej ze Lwowa inną linią na Dawidów, Gliniany, Olszanicę i Złoczów do Tarnopola z koleją uboczną od Olszanicy do Brodów. i w razie potrzeby przydłużenia kolei tarnopolskiej do granicy podolskiej pod Husiatynem lub Podwołoszczyskami. Ważne powody i interesa lokalne przemawiały za tem, a projekt ten miałby tę korzyść, pisze dalej *Centralbl.*, że pod wszelkim warunkiem ułatwiłby połączenie z kolejami, któreby rząd moskiewski mógł prowadzić z tamtej strony kordonu, czy to do Brodów, czy do Husiatyna, czy Podwołoszczysk. Pokazała się więc konkurencja dwóch Towarzystw: podolskiego i brodzkiego. Brodzkie widziało się zmuszone zmienić swój plan, i zrobić koncesję pierwszemu; teraz zdaje się ono być skłonne, podjąć się także budowy kolei do Tarnopola. Projekt jego, łączący zarówno miasto Złoczów, Tarnopol i Brody jedną siecią kolejną, ma zaiste pewną zaletę, pisze dziennik powyższy, widocznie ciągnący za stroną handlarzy brodzkich, którzy jak wiadomo w deputacji osobnej udawali się do Najj. Pana — gdyż — czytamy dalej — na Krasne-Busk można się dostać do Brodów drogą o 1^1, krótszą, podczas kiedy dłuższa linia Lwów-Krasne-Tarnopol wynosi tylko 0.15 mili. Długość linii ze Lwowa do Brodów wynosi bowiem w kierunku na Krasne-Busk 12.39. a na Olszanicę 14 mil, ze Lwowa zaś do Tarnopola na Krasne-Busk 17.18, a na Olszanicę 17.03. Sieć zresztą proponowana przez Towarzystwo pierwotne, jest prawie o jedną milę krótszą, aniżeli proponowaną przez Towarzystwo podolskie. Tym sposobem załatwionoby niemal jak się zdaje ostatecznie spór pomiędzy dwoma liniami, dyktowanemi przez dwa osobne interesa. Chodzi tylko o to, czy Towarzystwo brodzkie t. j. pierwotne, mając do czynienia z konkurencją podolskiego, nie zdeklarowało się na razie tylko do budowania pod powyższemi warunkami rzeczonej sieci, aby sparaliżować tę konkurencję, i wybudować sobie nasamprzód kolej lwowsko-brodzką na Krasne, a potem dopiero z wszelką flegmą zabierać się do budowy kolei od Krasnego do Tarnopola. Nie radzilibyśmy więc Towarzystwu podolskiemu pogrążać się w nieczynności, jeżeli chce dopiąć swego celu, widzimy bowiem po powyższem „zdaje się“ wielką niepewność w postanowieniu Towarzystwa prywatnego. Dowiadujemy się prócz tego z *Centrbl.*, że Towarzystwo to weszło w układy z zarządem kolei Karola Ludwika o objęcie ruchu na tej przyszłej kolei. Zarząd ten ma nie być od tego.

Rzeszów 10. stycznia. (Ceny targowe.) Mec pszenicy 3.12. żyta 1.85, jęczmienia 1.77, owsa 1.2, prosa 1:90, tatarki 1.80. ziemniaków 1 złr., sąg drzewa twardego 9 złr., miękkiego 6.50, siana cetnar 1.35, słomy 80 c. — **Nowy Targ** 9. stycznia. Mec pszenicy 4.35, żyta 2.42, jęczmienia 2.23, owsa 1.43, grochu 3.93, bobu 1 10, tatarki 1.75, ziemniaków 87 c., sąg drzewa twardego 5.30, miękkiego 4.20, siana cetnar 1.20, słomy 85 c. — **Żabno** 10. stycznia. Mec pszenicy 2.80. żyta 1.80, jęczmienia 1.70, owsa 75 c., ziemniaków 60 c., koniczu na paszę 1.40.

Kraków 13. stycznia. W tym tygodniu mały był dowóz zboża z królestwa Polskiego na granicę. Pszenica i żyto trzymały się w cenach bez zmiany i tak były płacone do końca. Jęczmień i groch wiele niżej stały i płacono je: jęczmień w ogóle chłopski 13, 14, a dworski do browarów 15, 16 złp. Groch w ogóle 24, 25, a przedniejszy 26, 27 złp. Żyto płacono 16, 17 złp.; pszenicę 24, 25 do 26 złp. Na targu krakowskim bardzo mało kupowano na wywóz, wszelako bez zmiany ceny. Żyto płacono 19, $19^1/_2$ złp., pszenicę 28, 29 do $29^1/_2$ złp. W miejscu sprzedaż mała; wystawiano wiele pszenicy galicyjskiej czerwonej i nieco jej sprzedano ze spadkiem. W ogóle płacono ją po złr. 6.50, 6.75, a przednią 7 do 7.20 za 172 funt. w. Żyto zaniedbane a w cenie niezmienne. *Czas.*

Część urzędowa.

— C. k. ministerjum stanu w porozumieniu z wysokiem c. k. ministerstwem sprawiedliwości mianowało c. k. radzcę sądu krajowego pana Adolfa Artzta członkiem komisji do egzaminów teoretycznych oddziału sędziowskiego w Krakowie.

— Najj. Pan najwyższem postanowieniem z dnia 4. stycznia b. r. oficjałowi gospodarstwa I. klasy Jerzemu Bardel przy stabdninie wojskowej w Radautz, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, nadał charakter dyrektora gospodarstwa ad honores.

Upadłości w Wiedniu. Dnia 14. bm. zawiesiły wypłatę następujące firmy „Wintersberger und Fischer“ handel korzenny; „Engelbert Frischner“ złotnik; „Moritz J. Hahn“ fabryka towarów szmuklerskich; „Carlo Foco“ handel bielizny i towarów łokciowych.

Pociągi na kolei żelaznej.

Odchodzą: Ze Lwowa do Krakowa 5 godz. 20 min. wieczór i 5 godzina 10 min. z rana, z Krakowa do Wiednia 7 godz. z rana, 3 godz. 30 min. po południu; do Wrocławia, do Ostrawy i przez Bogumin (Oderberg) do Prus i do Warszawy 8 godz. z rana; do Lwowa 10 godz. 30 min. z rana i 8 godz. 30 m. po południu; do Wieliczki 11. godz. z rana. Z Wiednia do Krakowa 7 godz. 15 min. z rana, 8 g. 30 m. wieczorem. Z Ostrawy od Krakowa 11 godz. z rana.

Przychodzą: Do Lwowa z Krakowa 8 godz. 32 m. z rana, 9 g. 40 m. wieczorem. Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 m. z rana, 7 g. 45 m. wieczorem; z Wrocławia 9. g. 45 m. z rana, 5 g. 20 m. wieczorem; z Warszawy 9 g. 45 m. z rana; z Ostrawy na Bogumin (Oderberg) z Prus 5 g. 27 m. po południu; ze Lwowa 6 g. 15 m. z rana, 2 godz 54 m. po południu; z Wieliczki 6 godz. 20 min. wieczorem.

Przyjechali d. 15. stycznia.

Pp. Müller K. z Dubiecka, Pragłowski A. z Komorowiec, br. Kapri z Dzwiniacza, Morawski H. z Cieszanowa, Jounga Z. z Starego Miękisza.

Pp. Niezabitowscy F. i L. z Zameczka, Ostaszewski X. z Rakowiec, Jaworski T. z Ordowa. Słonecki Z. z Jarowic, Sozański A. z Torchanowiec. Treter K. z Podlipiec, Wierzbowski E. z Pleśnian.

Wyjechali d. 15. stycznia.

Pp. Leak J. do Preszburga, Wiszniewski S. do Berna, Łodyński H. do Milatyna, Krzeczunowicz X. do Komarowa, Papara J. do Danilcza, Borowski L. do Techlowa, Rozwadowski S. do Babina.

Pp. Hr. Zamojski S. do Wysocka, hr. Lanckoroński T. do Tartakowa. br. Kapri do Narajowa, Morawski H. do Cieszanowa, Nikorowicz E. do Olwowka.

Kurs lwowski.

z dnia 16. stycznia.

		Dają w. a. zł.	Dają w. a. ct	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct
Dukat holenderski		5	38	5	42
Dukat cesarski		5	39	5	46
Moskiewski półimperjał		9	39	9	53
Moskiewski rubel srebrny		1	81	1	84
Moskiewski rubel papierowy		1	48	1	50
Pruski talar kur.		1	72	1	74
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	72	55	73	30
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	76	20	76	95
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	72	92	73	58
Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	17	80	83
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	222	50	225	17

Telegrafowany kurs wiedeński,

z dnia 16. stycznia.

	W. A. złr. ct.
Oblig. długu pańt. 5% za 100 gl. m. k.	72 45
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	80 25
Losy z r. 1860	95 75
Akcje banku narod. za 1000 gl.	799 —
Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl.	183 20
London 10 funt. szterlingów	114 80
Dukaty cesarskie sztuka	5 43
Srebro za 100 złr. w. a.	114 25

Podziękowanie

Wielm. Adamowi Cieleskiemu we Lwowie przy ulicy Krzywej, l. 434¹/₄.

Składając Ci czcigodny lekarzu duszy i ciała dozgonne me dzięki wraz z żoną i rodziną za wyleczenie nas z całej litanii słabości, między któremi gicht, astma, chroniczne zapalenie gardła, migrena i reumatyzm przy wielkiem osłabieniu nerwów blisko cztery lata nam dokuczały i życie niemiłem czyniły, a na leczenie których w kraju i za granicą znaczną część majątku bez żadnych widocznych skutków straciłem, — aż Ty cudotworco naszego wieku, którego Opatrzność litująca się nad łazarzami zesłać nam raczyła — pojedyńczemi na pozór a wielkiemi w skutki roślinami nie widząc nas wcale, bo za pomocą korespondencji listowej tylko — niespełna w czterech miesiącach tak zupełnie i radykalnie nas wyleczyłeś, że czujemy się dziś jak nowonarodzeni, a zwłaszcza ja tak lekki i rzeźwy jak nigdy przedtem, a kto mnie od roku nie widział, poznać mnie wcale nie może.

Uważam zatem za powinność moją, polecić Wgo Adama Cieleskiego cierpiącej ludzkości, a zwłaszcza tym wszystkim, którzy szukając ulgi cierpieniom za granicą, wdowi grosz trwonią nie chcąc w domu tanim kosztem się leczyć, lub jak ja z żoną wypiwszy kilkadziesiąt flaszek przechwalanych po gazetach specyfików na żołądkowe i płucowe słabości, jakoto: rybi tran z jakiejś wątroby miętusowej, ulopek śniegórski z ziół, ulopek z miodu, kopru, chrzanu z jodem, słodu, nadfosforanu wapna i tp., które jakkolwiek mogą być skuteczne w początkach słabości użyte, przy zadawnionych zaś a zniszczonym organizmie ciała, nie pomogą a niektóre i żołądek osłabiają, a w ogólności tyle dokażą co smarowidło na jedno koło u wozu, zostawiając trzy koła niesmarowane.

Głogów d. 10. stycznia 1865. 92 1—1

Stanisław Godzięba de Lubraniec Dąbski, właściciel dóbr w Szląsku pruskim.

Bióro wywiadowcze i komisowe

Jana Wysłobockiego

w **Stanisławowie**, ma do postręczenia

GUWERNERA

uzdolnionego, któren udziela i naukę muzyki; o jego zdolnościach i prawości charakteru zaświadczą najznakomitsi pp. obywatele. 91 1—3

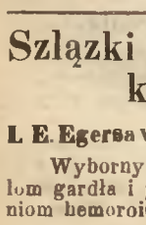

Zasobny, od wielu lat zaszczycany

SKŁAD ZEGARÓW

M. HERZA, zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz, Zwettelhoff Nr. 6, poleca w wielkim wyborze wszelkie gatunki dobrze regulowanych zegarów po cenach następujących:

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Cylindry srebrne	od złr.	i wyżej
na 4 kamienie	„ 11	„
z brzegami złotemi	„ 13	„
ze sprężyną lepsze	„ 14	„
na 8 kamieni	„ 15	„
z podwójną nakrywką	„ 15	„
obozowe w dobrym gatunku	„ 20	„
Ankry srebrne na 13 kamieni	„ 16	„
z podwójną nakrywką	„ 18	„
w lepszym gatunku z grubszą nakrywką	„ 22	„
angielskie z szkiełkiem kryszt.	„ 26	„
obozowe	„ 22	„
Remontoirs-Savonette	„ 36	„
Cylindry złote próby 3. na 8 kamieni	„ 30	„
damskie na 4 i 8 kamieni	„ 28	„
„ z emalią i dyamentami	„ 40	„
Damskie Savonetty na 8 kamieni	„ 40	„
w lepszym gatunku emaliowane	„ 48	„
Ankry złote na 13 kamieni	„ 38	„
z złotą nakrywką	„ 48	„
z podwójną nakrywką	„ 56	„
w lepszym gatunku po 60, 70, 80, 100		„
Remontory złote od 150		„

Budziki po złr. 5, z zegarem po złr. 7.

Wielki skład zegarów z wahadłami własnego wyrobu 8—12

zegary z wahadłami do naciągania

co 8 dni	po złr. 16, 20, 22.
do bicia ¹/₄ i godzin	„ „ 32, 35.
„ „ ¹/₄, ¹/₂ i godzin	„ „ 50, 55, 60
Regulatory miesięczne z sekund.	„ „ 28, 30, 32.

Naprawki wykonują się najstaranniej.

Zamiejscowe zlecenia za przesłaniem gotówki lub przekazem będą najrychlej uskuteczniane. Zegary przyjmują się także w zamian.

Szlązki ekstrakt z miodu koprowego

L. E. Egersa w Wrocławiu (Blücherpl. Nr. 8.)

Wyborny środek zaradczy przeciw bolom gardła i piersi, tudzież przeciw cierpieniom hemoroidalnym i podbrzusznym.

Jego Mość król pruski Wilhelm I. raczył podczas kataru szybko i szczęśliwie usuniętego zażywać najłaskawiej mój Ekstrakt z miodu koprowego, i polecił przy tej sposobności swemu nadwornemu marszałkowi hr. Pückler, wyrazić mi pisemnie swoje najwyższe podziękowanie.

Szlązki Ekstrakt z miodu koprowego zasługuje ze wszechmiar na polecenie jako najskuteczniejszy i w wysokim stopniu łagodzący i uspakajający środek dietetyczny przeciw rozmaitym cierpieniom, pochodzącym z przeziębienia, jak kaszel, chrypka, katar grypa, ból w piersiach, zaflegmienie, łechtanie i ból w gardle. Środka tego nie użyto dotąd jeszcze nigdy bez pożądanego skutku czy to w cierpieniach piersiowych, mianowicie przeciw bolu gardła lub piersi, a nawet przeciw kaszlowi nerwowemu i cierpieniom płuc. Działa on nadzwyczaj szybko i dobroczynnie przy kaszlu kurczowym i suchym, odwilża bowiem zgęstniałą i stwardniałą flegmę i ułatwia jej odchód, a równocześnie usmierza owe tak nieprzyjemne drażnienie krtani, służy też do utrzymania głosu w swej czystości, świeżości i giętkości.

Król. urząd nadwornego marszałkostwa do p. E. W. Egersa w Wrocławiu.

Jego król. Mość raczył najłaskawiej przyjąć przysłany mu przez W. pana na d. 11. bm Ekstrakt miodu koprowego, i polecił mi za ową uprzejmość okazaną przez Wgo pana wyrazić mu swoje najwyższe podziękowanie. Berlin 15. grudnia 1862

37 4—6 podp.: **hr. Pückler.**

Dostać można we Lwowie w aptece **Z Rukera**. Cena większej flaszki 1 zł. 30 c.
pół „ — 70 c.
za opakowanie — 20 c.

WETERYNARJA homeopatyczna,

„jako do potrzeb gospodarskiego ogółu zastósowana książka, w której każdy posiadacz bydła, koni i t. d. znajdzie wyszczególnione słabości i odpowiednie na każdą przypadłość środki zaradcze, czyli sposób leczenia, który przyswoiwszy sobie każdy zwolennik homeopatji, stać się może i lekarzem wszystkich bez wyjątku swych zwierząt, jako to: bydła, koni i t. d., aż do drobiu czyli ptactwa domowego“, 68 5—6

jest do nabycia w księgarniach Wilda i Milikowskiego, jako też w aptece Piotra Mikolasza we Lwowie, gdzie także sprzedają się i potrzebne do użycia tejże książki mniejsze lub większe apteczki w płynach, a można sobie zamówić i taką, która zawierać w sobie będzie wszystkie lekarstwa i tynktury, jakie we wszystkich przypadłościach są zalecane w wspomnionej książce. Zwracamy przy tej sposobności uwagę szan. gospodarzy i właścicieli zwierząt domowych, że wymieniona tutaj Weterynarja homeop-tyczna wychodzi już w drugiem wydaniu, a różni się od znanej już Weterynarji homeop. Marcelego Dłużniewskiego, jako Weterynarji pierwszego wydania, tem, że zawiera w sobie wiele nowych, i każdą przypadłość dokładniej objaśniających szczegółów, niż to było rzeczą możliwą w wydaniu pierwszem, ileże w przeciągu lat kilku pomnożyły się i źródła, z których można było czerpać bliższe wyjaśnienia. Toż i śmiennie zapewnić możemy, że wspomniona Weterynarja w wydaniu II. jako dzieło polskie zastąpić może nie tylko każdą w tym rodzaju znaną nam książkę niemiecką, ale zgoła i przewyższy każdą z nich z osobna, gdyż mieści ona w sobie nietylko to, co we wszystkich razem książkach niemieckich się znajduje, ale i to, czego w nich nie ma, a czem są rezultata praktyki w tym zawodzie, jakie w ciągu ostatnich lat kilku osiągnięto u nas w kraju przez krajowców naszych. Także i cena tej książki polskiej, wraz z ryciną do 20tu arkuszy porządnego druku wynoszącej, nie jest bynajmniej wyższą od ceny książek niemieckich, — których przecież rozchodzi się przynajmniej 10 razy więcej w jednym roku, niż książe polskich w pięciu leciech.— Że taki stan rzeczy nie wróży dobrze na przyszłość, jest rzeczą pewną, ale to inna kwestja!

Dr. Pattisona Wata na gościec,

środek leczący i zapobiegający przeciw wszelkim

rodzajom reumatyzmu

przeciw bolom twarzy, piersi, szyi i zębów, bolom pleców i bioder, przeciw gośćcu w głowie, rękach i kolanach, przeciw rwaniu w członkach i t. p.

Całe pakiety po 1 złr., połówki 50 centów wraz z przepisem użycia i świadectwami. Za opakowanie 20 ct.

Główny skład we Lwowie w aptekach **ZYGMUNTA RUKERA i Piotra Mikolasza**. 941 8—9

APTEKA ZYGMUNUA RUKERA
pod Srebrnym orłem sprzedaje
ŚWIEŻY SYROP PIERSIOWY MAYERA.

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a nie zawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom, żółci zamuleniu żołądka, zapale, niu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.** W tych ostatnich słabościach są one szczególniej zalecane. Dostać, można w Warszawie u pp. Galla i Mrozowskiego, i w aptekach w Wilnie p. Chrościckiego, we Lwowie u **RUKERA** i A. BERLINERA dawniej Lanerego a w Krakwie p. Brunona Miczyńskiego. 21 (3—0)

Cena: 1 złr. 25 c., duże pudełko 2 złr. 20 cent., za opakowanie 10 centów.

ELIXIR PEPSINY
UŁATWIACY TRAWIENIE
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Pepsina stanowi nowe odkrycie w medycynie, posiada ona własność sprawiającą trawienie spożytych pokarmów bez utrudzenia żołądka lub kiszek. Pod wpływem jej ustępują **mozolne trawienie, nudności, flegma, odęcie lub nabrzmienie żołądka i kiszek.** Przez użycie pepsiny w najuporczywszych i zadawnionych **gastialgyach, doznaje się polepszenia; migreny zaś i wszelki ból głowy z niestrawności pochodzący, natychmiast ustają.** Pepsina prócz tego najszczęśliwiej zapobiega wymiotom u kobiet zwykłym przy pierwszej ciąży; dla starców zaś i osób na wyzdrowieniu jest żywiołem zachowawczym dla żołądka utrzymującym życie i zdrowie. 15 2—21

Dostać można we Lwowie w aptece **Zygmunta Ruckera.**

Cena 3 złr., z opakowaniem 3 złr. 20 ct.

Mech islandzki przeciw kaszlom, zaflegmieniu płuc i cierpieniom piersiowym, zawsze z dobrym skutkiem używany, w nowej formie pastylkowej przyrządzony przyjemnego smaku

Pastylki z mchu

dr. **Franciszka Sautera** w Rarenburgu, (kr. Wirtembergskie) — pudełko po 40 ct., z przesyłką pocztową 50 cnt., przez wielu lekarzy, do użycia najusilniej polecone, przeciw **cierpieniom katarowym płuc, katar m chronicznym krtani, chrypce i cierpieniom kaszlowym każdego wieku, skrofuł m** i t. d. są na składzie **dla Lwowa i król Galicji** jedynie w aptece **ZYGMUNTA RUKERA** pod Srebrnym orłem. 35 4—12

Z powodu, iż wynaleziony przez G. A. W. Meyera w Wrocławiu, od lat dziesięciu rozpowszechniony

BIAŁY SYROP PIERSIOWY

wielokrotnym podpada imitacjom, a nawet forma flaszek i etykiety naśladowane bywają, fabrykant tego Syropu nadesłał mi nowe flaszki oryginalne z wyciśniętą na szkle firmą:

G. A. W. MAYERA

w WROCŁAWIU,

opatrzone również nowemi etykietami — aby cierpiąca publiczność tem łatwiej jego fabrykaty od wielu innych imitowanych odróżnić mogła.

Takowy znajduje się w głównym składzie dla Galicji w aptece **A. Berlinera** pod Opatrznością we Lwowie, w cenie po 1 złr. 20 cnt. i 2 złr. 40 cnt.

Zaświadczenie.

Równie jak mnie, tak też wielu cierpiącym Syrop biały z fabryki G. A. W. Meyera w Wrocławiu sprawił wielką ulgę, a nawet zupełne wyleczenie przy długotrwałych kaszlach, duszności gardlanej i piersiowej. Syrop ten używa tu w miejscu jako też i w okolicy całej powszechnej wziętości, i słusznie może być poleconym za najlepszy i najpewniejszy środek domowy. Leuchner, profesor.

Zaświadczam, że przez użycie trzech flaszek Syropu białego z fabryki G. A. W. Meyera wyleczyłem się zupełnie z długoletniego i mocno mnie męczącego kaszlu.
57 (1—0) Karol Loher.

Sławna angielska gumielastyczna

tłustość na skóry

(Patent Indian Ruber Grease of William Wrigleswortb et Cmp. in London.)

Już od kilku lat jest znaną jako najlepszy środek do konserwowania skór; tłustość ta wsiąknąwszy w pory skóry, zastyga w nich i utrzymuje tym sposobem skórę ciągle wilgotną, miękką, giętką i nieprzemakalną — do obuwia, chomontów i powozów skórą obitych użyta, może być policzoną do pierwszego wynalazku w tym rodzaju.

Przytem zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na tą okoliczność, że tłustością tą natarte obuwia, mianowicie polskie buty i rzemienie wszelkiego rodzaju, nabierają niezwykłej trwałości.

Główny skład na całą Galicję we **LWOWIE** w handlu **BONIFACEGO STILLERA**. — Także do tąd można u pp. **J. Kleina, W. Królikowskiego, Kleina wdowy i Gebhardta, Karola Schubutha i A. Mańkowskiego**, w **Krakowie** u J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schajtera i F. Jaśkiewicza, w **Jarosławiu** u braci Jaśkiewiczów, w **Przemyślu** u Gajdeczki, w **Sambor**ze u J. Riedla, w **Brzeżanach** u E. Moerla, w **Czerniowcach** u E Schallego, w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego, w **Tarnopolu** u A Morawetza, w **Stanisławowie** u W. Majewskiego i u braci Czuczawów, w **Stryju** u Batscha w **Buczaczu** u J Kodrębskiego i Kercla, w **Tarnowie** u J Jahna, w **Żółkwi** u A. Mańkowskiego. 96 25—48

Duża puszka oryginalna kosztuje 1 złr. 5 cent.
Mała „ „ „ — 63 „

Nr. 26087.

UWIADOMIENIE.

W miejskiej szkółce owocowej, są następujące gatunki drzewek i szczepów po cenach wedle zatwierdzonego cennika do sprzedania:

			W. a. zł	W. a. c.
Szczepione jabłka		sztuka po	—	35
Szczepione gruszki		„ „	—	40
Szczepione śliwki		„ „	—	35
Szczepione czereśnie		„ „	—	35
Klon pospolity	10 letni	„ „	1	—
Klon „	6 „	„ „	—	15
Kasztan aesculus hipocastanus	10 letni	„ „	1	—
Kasztan pospolity	6 „	„ „	—	20
Kasztan „	3 „	„ „	—	10
Kasztan „	1 „	„ „	—	1
Allanthus glandulosus	3 „	„ „	—	20
Brzoza biała	6 letnia	„ „	—	10
Caragana arboreseens	4 „	„ „	—	6
Caragana „	3 „	„ „	—	5
Jasion płaczący	6 letny	„ „	—	50
Gleditschia triacanthos	6 letnia	„ „	—	50
Gleditschia „	4 „	„ „	—	35
Gleditschia „	3 „	„ „	—	25
Szczodrźnica wielkokwiatowa	4 „	„ „	—	15
Szczodrźnica „	2 „	„ „	—	10
Morwa	6 „	„ „	—	15
Morwa	4 „	„ „	—	10
Morwa	3 „	„ „	—	6
Morwa	2 „	„ „	—	4
Morwa	1 „	„ „	—	2
Świerk		„ „	—	15
Jodła		„ „	—	15
Sosna		„ „	—	15
Topola srebrna	1 letnia	„ „	—	5
Topola włoska	10 „	„ „	—	50
Topola „	4 „	„ „	—	20
Topola „	3 „	„ „	—	15
Topola czarna	4 „	„ „	—	20
Topola balsamea	4 „	„ „	—	20
Topola wawrzynolistna	4 „	„ „	—	15
Akacja	10 „	„ „	—	30
Akacja	5 „	„ „	—	20
Akacja	4 „	„ „	—	15
Akacja	3 „	„ „	—	10
Akacja	2 „	„ „	—	5
Porzeczka żółtokwitnąca		„ „	—	5
Jaśmin		„ „	—	10
Spiraea salcifolia		„ „	—	3
Spiraea ulmifolia		„ „	—	5
Spiraea sorbifolia		„ „	—	5
Bez pospolity		„ „	—	10
Bez chiński		„ „	—	10
Sumach Rus thyphinus		„ „	—	10

Chęć mający kupienia, raczą się bezpośrednio do p. Bauera ogrodnika botanicznego, lub do zawiadowcy szkółki zgłosić, gdzie podług potrzeby i życzenia wybrane drzewka i szczepy, za złożeniem wypadającej należytości zaraz wydane zostaną. 90 1—3

Od Magistratu król. stoł. miasta.

Lwów dnia 9. grudnia 1864.

CES. KRÓL. UPRZYWIL.

Trjesteńskie Towarzystwo zabezpieczenia

pod firmą:

ASSICURAZIONI GENERALI

największy austrjacki zakład zabezpieczenia

posiadający fundusz poręczający przeszło 20 milionów złr. wal. austr.

przyjmuje **zabezpieczenia** przeciw

szkodom ogniowym budynków wszelkiego rodzaju, fabryk, maszyn, rekwizytów i zasobów, składów towarowych, bydła, sprzętów rolniczych, ziemiopłodów, mebli, sprzętów domowych i ruchomości wszelkiego rodzaju;

szkodom elementarnym przy przesełkach wodą i lądem;

szkodom gradobicia ziemiopłodów wszelkiego rodzaju;

udziela również

ZABEZPIECZENIA NA ŻYCIE LUDZKIE w wszelkich domyślnych i możebnych kombinacjach, jako to na:

kapitały lub **renty** płacić się mające po śmierci zabezpieczonego tegoż spadkobiercom, prawonabywcom, cesjonarzom lub osobom z góry oznaczonym;

takież uiszczać się mające zabezpieczonemu, jeźli takowy pewną ilość lat przeżyje, do której to kategorji także tyle dobroczynne zabezpieczenia posagowe i stowarzyszenia wzajemnych wyposażeń dzieci należą;

renty dożywotnie dla jednej lub kilku osób i t. p.

Życzącym sobie mieć udział w tym na tak pewnych podstawach uorganizowanym zakładzie, któren od początku swego istnienia rzetelną zawsze czynnością i największą akuratnością w wypłacaniu szkód wyszczególnił się, tenże oświadcza się z gotowością przyjmowania wniosków do zabezpieczeń z zapewnieniem możliwych ułatwień i najniższych premiów, równie jak i wszelkie inne akredytowane zakłady zabezpieczeń.

Bióro Jeneralnej Ajencji we Lwowie przy ulicy Niższej Karola Ludwika pod l. 132²/₄. 861 16—20

Handel galanteryjny

Władysława Boczkowskiego

przy placu św. Ducha we Lwowie

poleca wielki skład komisjny prawdziwej karawanowej

HERBATY

41 6—6 z c. k. nadwornego handlu herbaty

Piotra Hofera w Wiedniu.

Najprzedniejsze gatunki prawdziwej karawanowej herbaty znajdują się na składzie w oryginalnych pakietach

po 3, 4, 5, 6, 8, 10, 12, 16, 20, 25 złr. w. a.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W Smochowski. Redaktorowie odpowiedzialni: Jan Dobrzański i Tadeusz Nowakowski. Druk Kornela Pillera.